

**Mgr Tomasz Licak**

**Doktorant na Wydziale Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie**

## **Przemoc pozawerbalna w prawie**

### ***Streszczenie***

*Przemoc psychologiczna powoduje krótko- i długoterminowe skutki negatywne, takie jak: depresja, lęk, niska samoocena oraz symptomy stresu pourazowego. Przemoc psychologiczna jest bardziej związana z symptomami psychologicznymi i tylko czasami z konsekwencjami dla zdrowia fizycznego. Przemoc psychologiczna przybiera różne formy (werbalne i pozawerbalne), ale celem jest zawsze wyrządzenie bezpośredniej szkody psychicznej lub ograniczenie dobrego samopoczucia ofiary. Przemoc fizyczna i psychiczna bardzo często występują w tym samym czasie, ale oddziałują na ofiary odmiennie. W opinii wielu ekspertów konsekwencje psychologiczne przemocy domowej są wynikiem przemocy psychologicznej, a nie fizycznej. Zdaniem wielu prześladowanych kobiet przemoc psychologiczna jest tak samo, a nawet bardziej szkodliwa niż przemoc fizyczna. Kobiety doświadczające przemocy psychologicznej wskazują, iż większość z nich cierpi nie tylko z powodu werbalnych obelg, ale przede wszystkim z powodu bycia zdegradowanym i kontrolowanym.*

**Słowa kluczowe:** *przemoc pozawerbalna, mobbing, samoocena, depresja, lęki, stres pourazowy, zranienia, kłamstwo, samobójstwo, szkoda, trauma.*

## **Nonverbal Violence in Law**

### ***Abstract***

*Psychological violence causes short- and long-term negative consequences, such as depression, anxiety, low self-esteem and symptoms of post-traumatic stress disorder. Psychological abuse is more strongly associated with psychological symptoms and only*

*sometimes with physical consequences. Psychological violence takes many forms (verbal and nonverbal) but the aim is to cause direct infliction of mental harm or limit to the victim's well-being. Physical and psychological violence very often appear on the same time, but they may affect victims differently. In the opinion of many experts, psychological consequences of domestic violence may be due rather to psychological abuse and not to physical violence. In the view of many battered women psychological abuse is as harmful or even worse than physical abuse. Women experiencing psychological abuse indicate that most of them suffer very often not only from being verbally insulted but first of all from being degraded and controlled.*

**Key words:** *nonverbal violence, mobbing, self-esteem, depression, anxiety, posttraumatic stress disorder, injuries, lie, suicide, damage, trauma*

## **Wstęp**

Problem przemocy pozawerbalnej jest nierozdzielnie związany z pojęciem przemocy psychicznej, który bardzo trafnie został opisany przez francuskiego prawnika specjalizującego się w tej dziedzinie – adwokata Yael Mellul. Stwierdził on, iż nie ma na świecie ani jednej ofiary przemocy fizycznej, która nie byłaby wcześniej ofiarą przemocy psychicznej. Przemoc psychiczna nie zawsze prowadzi do przemocy fizycznej, ale ta ostatnia zawsze poprzedzona jest przemocą psychiczną<sup>1</sup>. Przemoc psychiczną można z podzielić na dwa rodzaje: werbalną i pozawerbalną. Chociaż przemoc pozawerbalna nie zawsze prowadzi do przemocy werbalnej, to przemoc słowna jest zawsze poprzedzona przemocą pozawerbalną.

O ile jednak forma przemocy psychicznej w postaci werbalnej jest stosunkowo łatwo rozpoznawalna i potępiana, o tyle przemoc pozawerbalna jest nie tylko trudna do uchwycenia, ale ponadto nie spotyka się z jawnym potępieniem ze strony społeczeństwa. Z tego też powodu przemoc pozawerbalna jest z jednej strony trudniejsza do wykrycia, z drugiej zaś nie jest tak stanowczo zwalczana jak przemoc werbalna. Jest to bardzo niebezpieczne zjawisko, gdyż urazy podprogowe (nieuświadomione) są o wiele groźniejsze w skutkach dla zdrowia psychicznego, niż urazy doznane świadomie. Przemoc jawna, nawet gdy była zaskoczeniem i była brutalna, daje się wytłumaczyć. Urazy zaś podprogowe, odbierane jako czyjeś lekceważenie, chłód, oziębłość, niezrozumienie lub próba dominacji, godzą w poczucie

---

<sup>1</sup> E. Kovacs, *Psychological Violence*, "Parliamentary Assembly" 9 listopada 2011r., s. 8.

bezpieczeństwa i własnej wartości<sup>2</sup>. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż takie podprogowe urazy dokonywane są poprzez komunikaty pozawerbalne, a więc trudno uchwytne i nie pozostawiające jakichkolwiek śladów agresji. Niesprawiedliwość daje się często wytłumaczyć trudnym charakterem czy też niskimi pobudkami agresora, natomiast niezasłużony wrogi stosunek paraliżuje ofiarę i osłabia jej zdolność do obiektywnej samooceny.

Głównym otoczeniem człowieka jest środowisko społeczne. Z jednej strony zabezpiecza ono jego życie, z drugiej zaś jest potencjalnym źródłem największego zagrożenia. W środowisku tym kryje się zło, okrucieństwo, chęć dominacji, a nawet pozbawienia wolności lub życia. Żadne środowisko nie jest tak niepewne, jak otoczenie innych ludzi – może go otoczyć troską, ale może też pozbawić życia<sup>3</sup>. Z tego też względu szczególnego znaczenia dla każdego człowieka nabierają zdolności komunikacyjne nie tylko w sferze sprawnego formułowania myśli, ale przede wszystkim trafnego dekodowania docierających do niego komunikatów. Problem z komunikacją pozawerbalną polega na tym, że w odróżnieniu komunikacji werbalnej, która jest bardzo precyzyjna, jest ona w dużym stopniu nieuświadomiana. Chociaż wiedza w społeczeństwie na temat komunikacji pozawerbalnej nie jest wysoka, to jednak jej wpływ na wiele dziedzin życia jest ogromny. Zdaniem jednego z pierwszych badaczy mowy ciała Alberta Mehrabiana na całkowity przekaz danego komunikatu tylko w 7 % wpływają słowa, w 38% sygnały głosowe (ton głosu, modulacja), a w 55% sygnały pozawerbalne<sup>4</sup>.

Przemoc psychologiczna powoduje krótko i długoterminowo negatywne skutki, takie jak: depresja, lek, niska samoocena oraz symptomy stresu pourazowego. Przemoc pozawerbalna jest bardziej związana z symptomami psychologicznymi i tylko czasami z konsekwencjami dla zdrowia fizycznego<sup>5</sup>.

W języku potocznym istnieje pojęcie zmowy milczenia, najczęściej kojarzonej z sycylijskim omerta, tj. nieformalnym prawem zabraniającym członkowi mafii informowania o przestępstwach mafii osób z tym przestępstwem niezwiązanych, w szczególności sędziów i policji. Zmowa, niezależnie od tego, jak jest określana, zakłada istnienie jakiejś formy komunikacji między uczestnikami porozumienia. Nawet przykład omerty pokazuje, iż takie porozumienie nie musi być wyraźnie ustalone między uczestnikami zmowy, aby sprawiało wrażenie umowy wiążącej większość mieszkańców określonego obszaru.

<sup>2</sup> K. Dąbrowski, *Zdrowie psychiczne*, Warszawa 1985, s. 448.

<sup>3</sup> A. Kępiński, *Psychopatie*, Warszawa 1977, s. 165.

<sup>4</sup> A. i B. Pease, *Mowa ciała*, Poznań 2011, s. 31.

<sup>5</sup> A. C. Baldry, *Stick and Stones Hurt my Bones but his Glance and Words Hurt More: Impact of Psychological Abuse and Physical Violence by Current and Former Partners*, "International Journal of Forensic Mental Health" 2003, Vol. 2, No. 1, s. 48.

Jedną z teorii wyjaśniających skuteczność takiego niezwerbalizowanego porozumienia jest teoria spirali milczenia, tłumacząca wzrost i rozprzestrzenianie się opinii publicznej. Zgodnie z założeniami poglądu sformułowanego przez Elizabeth Noelle-Neumann pod wpływem wzrastającej presji ludzie ukrywają swoje poglądy, jeśli tylko są przekonani, że znajdują się w mniejszości<sup>6</sup>. Jej zdaniem ludzie mają pewnego rodzaju szósty zmysł, który pozwala im rozpoznać to, co myśli i czuje większość społeczeństwa. Istnieje wiele przesłanek przemawiających za tym, iż nie koniecznie jest to szósty zmysł, ale rezultat komunikatów pozawerbalnych wysyłanych przez większość społeczeństwa, które oddziałują bardziej na podświadomość. Nie są one jednak do końca uświadamiane, gdyż wiedza na temat komunikacji pozawerbalnej nie jest powszechna. Wyczuwanie nastrojów społecznych jest dla ludzi jak najbardziej naturalnym zajęciem, a trafne ich rozpoznanie skutkuje wzmocnieniem tych nastrojów, gdyż ujawniają się ci, którzy są przekonani o przynależności do większości, a ukrywają się zwolennicy poglądów mniejszościowych. Zdaniem Elizabeth Noelle-Neumann główną siłą sprawczą tego procesu jest lęk przed izolacją, która mogłaby się pojawić w przypadku ujawnienia niezbyt popularnych poglądów<sup>7</sup>.

Spirala milczenia prowadzi więc do sytuacji, w której duże grupy zachowują się tak, jakby były w formalnym porozumieniu co do ujawniania swoich poglądów, a inne jakby milcząco porozumiały się, aby ich nie ujawniać. Takie sytuacje nie muszą dotyczyć wyłącznie kwestii politycznych, a w szczególności wyborów różnych kandydatów. Istnieją mniejsze skupiska ludzi, w których poprzez milczenie może dojść do uzyskania pewnego konsensusu, sprawiającego na zewnątrz wrażenie zwerbalizowanej zmywy.

## 1. Przemoc pozawerbalna w pracy

Przykładem spirali milczenia może być przypadek nauczyciela akademickiego polskiego uniwersytetu, o którym uzyskano informacje dotyczące jego konfidenckiej przeszłości. Autor donosów na skutek ujawnienia jego przeszłości stał się obiektem jednoznacznego i stanowczego potępienia. Jednak w sprawie nie było by niczego szczególnego, gdyby nie to, co wydarzyło się później i trwało wiele miesięcy. Sprawca niegodziwości stał się obiektem bojkotu ze strony nie tylko swoich ofiar, ale też innych osób. Formy przedmiotowego bojkotu były jednak subtelne, tj. nie zawierały jakichkolwiek aluzji czy obraźliwych wypowiedzi<sup>8</sup>. W przykładzie tym nie jest najistotniejsze to, iż sąd uznał

<sup>6</sup> E. Griffin, *A First Look at the Communication Theory*, 7 edycja, s. 372.

<sup>7</sup> Tamże, s. 373.

<sup>8</sup> G. Orłowski, *Czy mobbing może być uzasadniony*, „Monitor Prawa Pracy” 2006, nr 6, s. 291.

mobbing za usprawiedliwiony, ale chodzi o pokazanie, iż wśród pracowników uniwersytetu doszło do zawarcia pewnego rodzaju porozumienia o charakterze pozawerbalnym w odniesieniu do tego, jak należy traktować donosiciela. Chociaż brak było jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, iż ofiary i ich znajomi zmówili się, to jednak na zewnątrz ich zachowanie wywoływało wrażenie, jakby w sprawie doszło do zawiązania spisku przeciwko tajnemu współpracownikowi służb specjalnych PRL. Formy, w jakich okazywano ofierze mobbingu niechęć były też pozawerbalne, tj. traktowano go jak „powietrze” i bez używania słów przekazywano komunikat, iż jest osobą niepożądaną w instytucie. W tym przypadku izolacja pracownika dokonana została bez użycia słów, czyli pozawerbalnie, co pokazuje, iż może powstać grupa osób działających tak, jakby byli członkami spisku, mimo iż do zwerbalizowania porozumienia między nimi nie doszło<sup>9</sup>. Przemoc psychologiczna przybiera różne formy (werbalne i pozawerbalne) ale celem jest zawsze wyrządzenie bezpośredniej szkody psychicznej lub ograniczenie dobrego samopoczucia ofiary.

Komunikacja pozawerbalna występująca w obszarze prawa pracy w szczególności związana jest ze zjawiskiem mobbingu. Termin „mobbing” pochodzi od angielskiego *to mob* i oznacza „rzucić się na kogoś/coś”, „gromadzić się tłumnie”. Powszechnie używane i przyjęte rozumienie pojęcia mobbingu polega na prześladowaniu bądź znęcaniu się psychicznym oraz terrorze psychicznym. Innymi słowy mobbing można określić jako długotrwałe znęcanie się psychiczne nad pracownikiem przez pracodawcę, przełożonego lub innego pracownika<sup>10</sup>. Mobbing w każdej postaci polega na manipulacji uczuciami ofiary w celu jej emocjonalnego wyniszczenia. Prześladowca dąży do tego, aby u człowieka mobbowanego wywołać i podtrzymywać lęk, poczucie winy lub uczucie poniżenia, upokorzenia. Te trzy emocje, jeśli są długotrwałe i silne, mogą doprowadzić do rozstroju nerwowego i do bardzo negatywnych skutków zdrowotnych. Każda forma mobbingu może oczywiście zawierać manipulacje wszystkimi powyższymi emocjami, a także wieloma innymi, jednak przeważnie jedna z tych emocji jest główną osią danego procesu mobbingu lub jednej z jego faz.

Twórcą terminu „mobbing” jest Heinz Leymann, który zdefiniował go jako „terror psychiczny w miejscu pracy, który angażuje wrogie nastawienie i nieetyczne komunikowanie się (stosowanie w codziennych kontaktach w ramach stosunku pracy obelg, wyzwisk, pomówień, oszczerstw, krzyku itd.), systematycznie podtrzymywane przez jedną bądź kilka osób w stosunku do innej, co w konsekwencji spycha ofiarę do pozycji uniemożliwiającej jej

<sup>9</sup> Tamże, s. 292.

<sup>10</sup> T. Liszcz, *Prawo Pracy*, Warszawa 2004, s. 241.

obronę. Jak więc widać wyraźnie, osią mobbingu jest nieetyczne komunikowanie się, które często ma postać werbalną, ale może przybierać także postać bardziej subtelnej, a tym samym trudniejszą do zidentyfikowania, a mianowicie postać komunikacji pozawerbalnej. Ofiara mobbingu może być zastraszana na wiele różnych sposobów, przez aluzyjne lub bezpośrednie komunikaty o zagrożeniu jej pozycji zawodowej i/lub społecznej w firmie, a nawet jej poczucia bezpieczeństwa fizycznego.

Lęk mogą wywoływać u ofiary także inne, bardziej pośrednio zastraszające działania mobbera, takie jak: nadmierne kontrolowanie pracy osoby mobbowanej, fizyczne jej izolowanie lub utrudnianie jej komunikacji z otoczeniem, wydawanie niemożliwych do wykonania poleceń, zlecanie zadań znacznie przekraczających jej kompetencje itp. Wielu badaczy zjawiska trafnie podkreśla, że stosowanie mobbingu może prowadzić do powstania syndromu tzw. „kozła ofiarnego”, kiedy to inni, widząc akceptację zachowań patologicznych wobec ofiary, przyłączają się do osób stosujących przemoc psychiczną<sup>11</sup>. W przypadku mobbingu należy zwrócić uwagę na fakt, iż oprócz ekstremalnych przypadków, kiedy ma on postać przemocy fizycznej, w zdecydowanej większości objawia się on jako przemoc psychiczna, i to w szczególnej postaci – pozawerbalnej.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż ofiarą mobbingu padają osoby wyróżniające się spośród otoczenia, przebojowe, ekspansywne, kreatywne, cechujące się wysokim poziomem wiedzy merytorycznej<sup>12</sup>. Wbrew jednak pozorom, to nie osobowość ofiar jest główną przyczyną mobbingu. Badania wskazują, że mobbing istnieje przede wszystkim w instytucjach, w których pewne osoby lub grupy osób skupiają w swoich rękach nadmierną władzę. Nie musi ona mieć wcale charakteru formalnego, może być nieformalna, a wtedy staje się bardziej niebezpieczna, ponieważ nie ograniczają jej żadne przepisy.

Jedną z taktyk osoby stosującej przemoc psychiczną jest wzbudzanie u ofiary permanentnego poczucia winy. Obwinianie ofiary mobbingu, oprócz bezpośredniej formy słownej, może przybierać postać: niesprawiedliwego traktowania jej w sprawach premii, nagród, podwyżek, awansów itp.; nadmiernego, nieuzasadnionego kontrolowania jej pracy; zmuszania jej do zostawiania po godzinach; nadmiernego przypominania jej, jak wiele firma dla niej zrobiła; ostentacyjnego i niesprawiedliwego chwalenia innych oraz pozawerbalnych sygnałach podważających zaufanie ofiary co do własnych umiejętności i możliwości. Cechą zjawiska mobbingu jest pozostawanie w ukryciu, gdyż mobber, stosując przemoc psychiczną, przeważnie nie może wprost wystąpić przeciwko pracownikowi i za wszelką cenę chce

<sup>11</sup> M. Nałęcz, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 270.

<sup>12</sup> D. Merez, A. Mościcka, M. Drabek, *Mobbing*, Łódź 2005, s. 22.

wykazać, że przyczyny konfliktu związane są z nim<sup>13</sup>. Prześladowca stosuje w tym celu: oczernianie i obmawianie, insynuacje dotyczące zdrowia i problemów osobistych, izolowanie od kolegów, utrudnianie kontaktowania się z nimi, upokarzające zachowanie się niewerbalne wobec ofiary (miny, uśmieški itp.), różnego rodzaju dowcipy i kawały ośmieszające ofiarę itd. Działanie w ukryciu sprawia, że prześladowca częściej będzie korzystał z repertuaru komunikatów niewerbalnych niż werbalnych, gdyż te ostatnie mają jednak postać bezpośredniego wystąpienia przeciwko ofierze przemocy.

Obecność „kozła ofiarnego” może być dla grupy bardzo wygodna i korzystna do pewnego czasu – na nim bowiem mogą się skupiać negatywne emocje większości ludzi, a prześladowcy rozładowują na nim swoje frustracje, będąc tym samym bardziej znośnymi dla reszty. Taka równowaga jest milcząco akceptowana przez większość, bo doraźnie dla niej korzystna. Milcząca akceptacja wyraża się nie w tym, że pracownicy nie mówią o zjawisku, ale komunikują często w sposób pozawerbalny, że taki stan jest pożądany. „Kozioł ofiarny” jest delegowany przez procesy grupowe do znoszenia na swojej skórze niezadowolenia grupy jako całości. W niektórych przypadkach mobbing jest formą uzależnienia ofiary od prześladowcy - przełożonego, w celu możliwie najdłuższej i najdokładniejszej eksploatacji zasobów ofiary.

Często ma to postać wielokrotnie opisywaną w wiktymologii. Ofiara i prześladowca niejako poszukują się nawzajem i uzupełniają – masochizm potrzebuje sadyzmu i na odwrót. Między ofiarą i prześladowcą wytwarza się wówczas bardzo silna patologiczna więź, wzajemne uzależnienie psychiczne. Między ofiarą a sprawcą jest specyficzna komunikacja, i to zarówno werbalna, jak i niewerbalna.

Od mobbingu w jego kodeksowym ujęciu należy odróżnić jednorazowe zachowania, takie jak na przykład wybuch agresji, obraźliwy gest, wrzask czy też wrogie spojrzenie. Są to różnego rodzaju komunikaty o charakterze werbalnym i pozawerbalnym, które jednak ze względu na przebieg często burzliwy, ale jednak niedługotrwały, nie mogą zostać zakwalifikowane jako mobbing<sup>14</sup>. Mobbing często jest też utożsamiany z molestowaniem, a podobieństwo tych zjawisk polega na tym, że zarówno mobbing, jak i molestowanie zawierają podobne elementy, a zwłaszcza cechy poniżenia pracownika<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> G. Jędrejek, *Problem subiektywnej i obiektywnej koncepcji naruszenia dóbr osobistych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa” 2005, nr 3 (19), s. 97.

<sup>14</sup> G. Jędrejek, dz. cyt., s. 28.

<sup>15</sup> W. Patulski, *Kodeks Pracy. Komentarz dla praktyków*, Gdańsk 2005, s. 247.

W literaturze wyróżnia się cztery etapy przebiegu mobbingu<sup>16</sup>. Pierwszy rozpoczyna się od jakiegoś wydarzenia zapalnego, które staje się przyczyną stosowania przemocy psychicznej. Przyczyna jednak takiego „zdarzenia” nie leży po stronie pracownika. Drugi etap polega na poniżaniu pracownika, które może mieć także postać zachowań niewerbalnych, takich jak ignorowanie, czy też bezpodstawnym obwinianiu, protekcyjnym traktowaniu. Trzeci etap to podjęcie drastycznych działań mobbingowych, takich jak izolowanie pracownika, odsunięcie od wykonywania obowiązków, czy też wytwarzanie atmosfery strachu w celu wywołania lęku przed kontaktowaniem się z nią, przeszukiwanie biurka bądź obwinianie za gorsze wyniki firmy.

Zdaniem Heinza Leymana istnieje wiele kategorii zachowań mobbingowych, jednak chyba najbardziej podstawowe to działania utrudniające proces komunikowania się. Faza ta oznacza nie tylko i nie zawsze pozbawienie kontaktu z telefonem czy Internetem, ale właśnie polega na wytworzeniu, w szczególności poprzez zachowania pozawerbalne, specyficznej atmosfery strachu wokół ofiary. Niezależnie od przyczyn i form mobbingu jego skutki są zawsze negatywne dla ofiary, a przeważnie również dla grupy, firmy, organizacji, a tym samym dla społeczeństwa. Ofiary mobbingu bardzo często zapadają na różnorodne formy zaburzeń psychicznych i psychosomatycznych. W miarę nasilania się i trwania w czasie mobbing wytwarza u swoich ofiar poczucie odizolowania, niezrozumienia i odrzucenia.

Ofiary mobbingu, które nie mają wsparcia społecznego ani w miejscu pracy, ani poza nim, są szczególnie podatne na wyniszczenie emocjonalne. W grupach, w których utrzymuje się zjawisko mobbingu, postępuje degeneracja procesów społecznych, dominują różne formy manipulacji i pogarsza się komunikacja zarówno werbalna, jak i pozawerbalna. Obok mobbingu istnieje także pojęcie molestowania moralnego, które trzeba jednak wyraźnie odróżnić od zawodowego stresu<sup>17</sup>. Molestowanie moralne to coś więcej niż stres, nawet jeśli przechodzi ono taką fazę.

Pierwsza faza molestowania moralnego rozpoczyna się wtedy, gdy izolacja danej osoby jest umiarkowana, a agresja dotyczy przeważnie warunków pracy. Molestowanie moralne w ścisłym tego słowa znaczeniu zaczyna się wtedy, gdy osoba, przeciwko której kieruje się agresją, zaczyna dostrzegać nieżyczliwość, a w szczególności wówczas, kiedy odmowa komunikacji jest jawna i upokarzająca. Krytyka odnośnie do pracy staje się złośliwa, a postawy i słowa obelżywe. Odmowa komunikacji jest rysem charakterystycznym

---

<sup>16</sup> H. Szewczyk, *Molestowanie seksualne i mobbing w miejscu pracy lub w związku z pracą – nowe wyzwania dla polskiego prawa pracy*, PiZS 2002, nr 6, s. 9.

<sup>17</sup> H. Leymann, *Mobbing der Psychoterror am Arbeitsplatz und wie man sich dagegen wehren kann*, Hamburg 1993, s. 34.



molestowania moralnego i przejawia się nie tylko w odmowie komunikacji werbalnej, ale wyraża się także całą gamą komunikatów pozawerbalnych. Istnieją różne koncepcje genezy konfliktu, ale chyba najbardziej przekonująca jest ta, która zakłada, że molestowanie moralne istnieje właśnie tam, gdzie nie udało się wywołać żadnego konfliktu<sup>18</sup>. W konflikcie sprawy zostają nazwane, natomiast w przypadku molestowania moralnego obecne są niedopowiedzenia i sprawy ukryte.

Konflikt jest źródłem odnowy i reorganizacji, zmuszającym do krytycznego spojrzenia. Pozwala także zmobilizować energię, uporządkować to, co złożone, a zwłaszcza wnieść ożywienie w zrutynizowane sytuacje zawodowe. Charakterystyczna dla konfliktu jest symetryczna eskalacja, to znaczy teoretyczna równość protagonistów. Konflikty zaś, których rozwiązanie się odwleka, pozornie przycichają, a w rzeczywistości trwają w ukryciu. Mimo, że konflikt może przynieść korzystne rezultaty, przedsiębiorstwa w przeważającej części ze względów wizerunkowych unikają go. Taka sytuacja sprzyja powstawaniu komunikacji perwersyjnej łącznie z wszelkiego rodzaju manipulacjami.

Komunikację perwersyjną znamionuje kilka cech. Po pierwsze, polega ona na odmowie komunikacji wprost. Sprawca molestowania moralnego nie udziela odpowiedzi na pytania ofiary. Dla niego ofiara, to „rzecz”, a z rzeczami się nie dyskutuje. W rozmowie unika więc konkretów. Jego przekaz jest mętny, nieprecyzyjny. Kolejną cechą perwersyjnej komunikacji jest zakamuflowane kłamstwo, stanowiące mieszanie podtekstów i niedomówień. Dyskwalifikowanie stanowi następną właściwość perwersyjnej komunikacji. Sprawca stara się za wszelką cenę zmusić ofiarę do przyznania się przed sobą i innymi, że jest bezwartościowa. W tym celu wysyła niewerbalne komunikaty w postaci pogardliwego spojrzenia lub znużonego westchnienia. Przekazuje też komunikaty słowne, przybierające postać złośliwych aluzji i żartów: „jesteś do niczego”, „jesteś zerem”, „twoje poglądy są tak szpetne, jak twój wygląd”. Z czasem ofiara zaczyna w to wszystko wierzyć. Postrzega siebie tak, jak sprawca o niej zawyrokuje. Perwersyjna komunikacja ma za zadanie podzielić ludzi, aby skuteczniej nimi rządzić. *Divide et impera* stanowi preferowany np. przez menadżera-agresora model relacji interpersonalnych. Największą bowiem satysfakcją sprawcy molestowania moralnego jest niszczenie ofiary rękami innych osób. Temu celowi służy sporadyczne rozpuszczanie poza jej plecami plotek, pomówień i oszczerstw. Perwersyjna komunikacja w drugiej fazie molestowania moralnego doprowadza ostatecznie do izolacji ofiary od grupy obniżenia jej samooceny, co wpływa na nią destabilizująco. Jednocześnie

<sup>18</sup> M. F. Hirigoyen, *Molestowanie w pracy*, Poznań 2003, s. 18.

u ofiary zaczynają pojawiać się pierwsze oznaki somatyzacji napięć psychicznych, wywołanych perwersyjną komunikacją sprawcy molestowania moralnego: złe samopoczucie i zmęczenie, bóle głowy i brzucha, problemy z zasypianiem i koncentracją oraz przejściowe stany lękowe.

W molestowaniu moralnym nie chodzi o relację symetryczną, jak w konfliktach, lecz o relację dominujący – zdominowany, gdzie prowadzący grę stara się podporządkować sobie drugiego i doprowadzić go do utraty własnej tożsamości<sup>19</sup>. W przeciwieństwie do konfliktu molestowanie moralne jest sposobem blokowania jakichkolwiek zmian. Molestowanie moralne charakteryzuje się przede wszystkim powtarzalnością. Są to postawy, słowa, zachowania, które traktowane osobno wydają się błahе, lecz ich destrukcyjność leży w powtarzalności i systematyczności działania. Molestowanie moralne nie jest jednak tożsame z jednorazowym aktem przemocy, nawet bardzo intensywnej. Jedną z przyczyn molestowania moralnego jest niewątpliwie zła komunikacja. W komunikacji werbalnej, podobnie jak w wiadomościach elektronicznych mówi się szybko, zmierza do tego, co zasadnicze, ogranicza formuły grzecznościowe, brak jest przede wszystkim czasu na wymianę. Kadrom kierowniczym często brak odwagi stawić czoła swoim podwładnym i powiedzieć coś prosto w oczy i zamiast omówić problem trwa się w niedomówieniach czy podtekstach<sup>20</sup>.

Wszędzie obok oficjalnej komunikacji istnieją przesłania ukryte. Przykładem może być czas pracy, gdzie obok oficjalnego istnieje półoficjalny, stanowiący rodzaj niepisanej umowy z przedsiębiorstwem. W komunikacji perwersyjnej nie chodzi o porozumienie, ale przeciwnie, o utrudnianie zrozumienia w tym celu, aby nie zdradzić strategii przedsiębiorstwa. Pracownicy nie mają żadnej możliwości zrozumienia tego, co się mówi i mogą się jedynie podporządkować. Przedsiębiorstwa nie porozumiewają się na temat faktów, lecz przekazują przesłania paradoksalne. Obok oficjalnej komunikacji krążą półoficjalne przekazy - pogłoski.

Ofiarami molestowania moralnego są przede wszystkim naiwni, zbyt uczciwi, ci, którzy upierają się mówić to, co mają do powiedzenia, ci, którzy chcą wykonywać pracę, którą mają do wykonania.

Molestowanie moralne występuje nie tylko w relacjach pracodawca - pracownik, ale także np. w rodzinie, czy też związkach partnerskich<sup>21</sup>. Pierwszy etap stanowi zawładnięcie

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 21.

<sup>20</sup> Tamże, s. 177.

<sup>21</sup> M. F. Hirigoyen, dz. cyt., s. 7.

ofiara i w tej fazie stosowane są metody pozorujące komunikację. Jest to komunikacja szczególnego rodzaju, bowiem jej celem nie jest łączenie ludzi, lecz ich oddalenie od siebie i uniemożliwienie jakiegokolwiek wymiany. Sprawą zasadniczą jest odsuniecie ofiary od informacji, którą miałyby oparcie w rzeczywistości, aby w ten sposób uczynić ją bezsilną. Jednakże nawet pozawerbalna, ukryta i stłumiona przemoc rani poprzez przemilczenia, podteksty, niedomówienia, stając się tym samym nośnikiem niepokoju<sup>22</sup>.

Odmowa komunikacji przejawia się tym, że nigdy nie pojawia się komunikowanie wprost, gdyż z „rzeczami” się nie rozmawia. Osobnicy perwersyjni nie dopuszczają do rozmowy i tworzą świat, w którym komunikowanie werbalne jest znikome. Nic nie jest nazwane, a wszystko jest w specyficznym kontekście. Wystarczy westchnienie czy wzruszenie ramion, a ofiara już stara się zrozumieć czy znowu nie zrobiła czegoś błędnie. Ponieważ nic nie zostało powiedziane wprost, to w ramach komunikacji perwersyjnej, która w znacznej mierze jest komunikacją pozawerbalną, można zarzucić wszystko. Odmowa dialogu jest sposobem powiedzenia, bez wyraźnego sformułowania tego w słowach, że drugi człowiek nas nie interesuje lub wręcz dla nas nie istnieje.

## 2. Komunikacja pozawerbalna z ofiarami przestępstw

Ofiary przestępstw niewłaściwie traktowane przez wymiar sprawiedliwości doznają często wtórnej wiktymizacji, dlatego bardzo ważna jest fachowa pomoc, zwłaszcza ze strony psychologów i psychiatrów. Osobowość psychiatry powinna być taka, by korzystnie oddziaływała na chorego. Dobrym psychoterapeutą nie będzie ten, kto opanuje różne techniki czy tricki psychoterapeutyczne, ale ten, kto dzięki komunikacji z chorym będzie uzyskiwał lepsze zrozumienie drugiego człowieka<sup>23</sup>.

Szczególne miejsce wśród ofiar przemocy zajmują kobiety. Są one nie tylko ofiarami przestępstw, ale czasami także sprawcami, przy czym statystyka pokazuje, że stanowią one jedynie około 10% ogółu przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego<sup>24</sup>.

Według szacunków policji około 200 kobiet rocznie ponosi śmierć w wyniku nieporozumień rodzinnych, przy czym około 70 kobiet jest sprawczyniami takich zabójstw. Z danych sondażowych wynika, że większość zabójstw popełnianych przez kobiety w związku z konfliktami rodzinnymi charakteryzował kontekst długiej historii przemocy, której ofiarą była sama późniejsza zabójczyni. Należy zwrócić uwagę na zjawisko przemocy jako

<sup>22</sup> Tamże, s. 95.

<sup>23</sup> A. Kepiński, *Dekalog Antoniego Kepińskiego*, Kraków 2004, s. 173.

<sup>24</sup> E. Zielińska, *Kobiety w wymiarze sprawiedliwości*, „Prawo i Płeć” 2001, nr 1, s. 6.

specyficznego rodzaju komunikacji, gdzie szczególną rolę odgrywa komunikacja pozawerbalna. Również kontakt psychiatrów i psychologów z ofiarami przestępstw wymaga opanowania komunikacji nie tylko werbalnej, ale przede wszystkim pozawerbalnej, gdyż podstawą leczenia jest zaufanie pacjenta do lekarza.

W każdej komunikacji międzyludzkiej można określić jej płaszczyznę, może być ona pochyła, gdy jedna ze stron znajduje się wyżej lub pozioma, gdy obie strony są na równi. W relacji pochyłej ofiara przemocy jest kimś gorszym od lekarza. Patrząc z góry łatwiej jest osądzać, potępiać, manipulować, ale taka pozycja, nawet jeśli nie zostanie wypowiedziana wprost przez lekarza, zostanie właściwie odczytana przez ofiarę przemocy dzięki komunikatom pozawerbalnym. Dlatego też psychiatra czy psycholog od samego początku powinien mieć właściwy stosunek do ofiary przemocy, gdyż tendencja do wywyższania się zostanie odczytana przez chorego i coraz trudniejsze stanie się porozumienie<sup>25</sup>. Ważne jest także w kontaktach z ofiarami przemocy zachowanie odwagi, gdyż chorzy na ogół natychmiast orientują się w tym, że ich lekarz nie ma nadziei na wyzdrowienie lub że czuje się bezradny. Zwykle w takich sytuacjach wystarczy drobny gest, niepozorny grymas twarzy, czy gorączkowe ruchy, by chory wyczuł, że jest z nim niedobrze.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na uczucia, które nie są czymś wyłącznie prywatnym, gdyż promieniają na zewnątrz i udzielają się otoczeniu. W porównaniu do myśli, które można zachować dla siebie, uczucia są trudne do ukrycia i ich maskowanie wymaga raczej dużego wysiłku – opanowania mimiki, modulacji głosu, gestu<sup>26</sup>. Ofiary przemocy, którymi bardzo często są kobiety, są z tego względu szczególnie wrażliwe na wszelkie komunikaty pozawerbalne wysyłane przez lekarza czy też psychologa. Z badań wynika, że większość przemocy ze względu na płeć dotyczy przestępstw przeciwko wolności seksualnej, a w szczególności zgwałcenia, przestępstwa znęcania się nad członkiem rodziny, przestępstwa związane z prostytutką, a także handel ludźmi w tym celu<sup>27</sup>.

Szczególne miejsce wśród tych przestępstw zajmuje przestępstwo zgwałcenia, gdzie ofiary są wyjątkowo narażone na tzw. powtórny wiktyimizację. Pomimo opracowania w Polsce Karty Praw Ofiary, pokrzywdzeni w praktyce nie mogą liczyć na rekompensaty wypłacane z publicznych pieniędzy, mają znikome szanse na skorzystanie z profesjonalnej

<sup>25</sup> A. Kepiński, dz. cyt., s. 175.

<sup>26</sup> Tamże, s. 179.

<sup>27</sup> E. Zielińska, dz. cyt., s. 9.

pomocy psychiatrycznej i psychologicznej, a przede wszystkim nie mogą liczyć na przyzwoite traktowanie w sądach, gdzie narażeni są na kontakt ze swoimi oprawcami<sup>28</sup>.

Pisząc o przemocy, nie sposób pominąć zjawiska wpływu środowiska na przejawy patologii społecznej. W opisie rzeczywistości wielu psychologów i socjologów zwraca uwagę na komunikaty, które społeczeństwo wysyła do jednostki. Ze względu na sposób oddziaływania odróżnia się społeczne środowisko przyjazne i wrogie. W środowisku wrogim (*hostile environment*) występują relacje, hierarchie, komunikacja i warunki oparte na przemocy, zaś w środowisku przyjaznym struktury i relacje tworzą oraz podtrzymują klimat pokojowy. Krótko mówiąc społeczeństwa mogą hodować wojnę lub pokój<sup>29</sup>. Można nawet powiedzieć, że jeśli w jakiejś kulturze przemoc jest wartością pozytywną, to można się spodziewać, że wartość ta będzie skłaniać członków tej kultury do zajmowania się zarówno brutalnymi sportami, jak i wojaczką<sup>30</sup>.

Jeśli chodzi o ofiary przemocy, to prawdę o chorym może jedynie poznać on sam i nie można mu jej narzucić. Kontakt z psychiatrą powinien tylko przyspieszyć proces poznawania siebie. Psychiatra jest pewnego rodzaju katalizatorem, a im mniej mówi, tym mniej przeszkadza choremu w odkrywaniu prawdy o sobie. Sztuka milczenia jest bardzo ważna dla psychiatry, gdyż spojrzeniem, mimiką, gestami czy też drobnymi uwagami psychiatra reaguje na to, co mówi ofiara przemocy<sup>31</sup>. Sygnały pozawerbalne, jak wyraz oczu, mimika, gesty, postawa ciała odgrywają w kontakcie psychoterapeutycznym szczególnie ważną rolę. Kontakt psychiatry z pacjentem traktować należy jako nierównomierną wymianę sygnałów. Psychiatra korzysta z sygnałów werbalnych i pozawerbalnych, natomiast chory głównie z sygnałów pozawerbalnych. W każdym kontakcie z drugim człowiekiem szuka się odpowiedzi na pytanie: „kim jest ten człowiek?”. Chociaż psychiatra czy psycholog jest zawodowo nastawiony na to pytanie, to również chory je sobie stawia, tyle tylko, że odpowiedź w jego przypadku opiera się na mniejszym zasobie wiadomości.

Dlatego w kontakcie psychiatrycznym najważniejszą rolę odgrywa postawa uczuciowa wobec chorego i nie pomogą tutaj miłe słowa czy też uprzejmy wyraz twarzy, gdy postawa jest negatywna. Negatywna zaś postawa lekarza spowoduje, że chory będzie się wycofywał z kontaktu. Wszelkie metody lecznicze okazują się zawodne, gdy zasadnicza postawa w stosunku do chorego wyrażana głównie środkami pozawerbalnymi jest niewłaściwa. Poprzez komunikację pozawerbalną psychiatra i personel psychiatryczny mogą zaoferować

<sup>28</sup> J. Warylewski, *Rewiktylizacja ofiar przestępstw seksualnych*, „Prawo i Płeć” 2001, nr 1, s. 13.

<sup>29</sup> E. Woydyłło, *Przemocy można się oduczyć*, „Prawo i Płeć” 2001, nr 1, s.24.

<sup>30</sup> J. Gilligan, *Wstyd i przemoc*, Poznań 2001, s. 222.

<sup>31</sup> A. Kepiński, dz. cyt., s. 186.

zrozumienie i trochę serca. I chociaż jest to problem chorego nie tylko psychiatrycznego, to w tym przypadku jest to problem osiowy<sup>32</sup>. Zrozumienie jednak i serce trafniej okazuje się poprzez gest, mimikę i postawę niż przy pomocy słów.

### 3. Komunikacja pozawerbalna ze sprawcami przestępstw

Portret współczesnego kryminalisty znacznie różni się od tego, jaki istniał w latach 70-tych i 80 – tych, a nawet 90- tych XX wieku. Typowy przestępca cztery razy rzadziej niż dziesięć lat temu kradnie i włamuje się do mieszkań. Pięć razy rzadziej jego łupem padają samochody – tak wynika z policyjnych statystyk. Zamiast napadać na banki czy rabować tiry, woli handlować narkotykami. Chętnie okrada skarb państwa z należnego podatku lub działa w grupie o mafijnym charakterze. Zagrożony wysoką karą ucieka w chorobę, najczęściej psychiczną, a w symulowaniu pomaga mu przekupiony lekarz<sup>33</sup>. Większość przestępców to psychopaci, przy czym znaczenie tego słowa może odbiegać od potocznego jego rozumienia. Słowo *psychopathia* oznacza cierpienie psychiczne. Psychopata, to człowiek, który sam cierpi i wywołuje cierpienie u innych, jego kolec psychopatyczny jest skierowany jednocześnie na wewnątrz i na zewnątrz<sup>34</sup>.

Z obserwacji psychologów i psychiatrów sądowych wynika, że spora grupa narkotykowych przestępców wychowywała się w tzw. dobrych domach, pod okiem wykształconych rodziców, a nie w biedzie i slumsach. Z reguły handel narkotykami to dopiero początek przestępczej kariery. Półświatkiem rządzą młodzi, nie szanujący dawnych autorytetów<sup>35</sup>. Dawniej przestępcy, aby uniknąć więzienia, podcinali sobie żyły albo połykali niebezpieczne przedmioty, uszkadzające przewód pokarmowy, ponieważ gwarantowało to pobyt w szpitalu. Teraz przestępcy za kratami skarżą się na myśli samobójcze, bezsenność, głosy dochodzące z brzucha lub głowy. Zdarza się często, że zdrowi przestępcy diagnozowani są jako schizofrenicy i unikają w ten sposób pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Objawy osiowe schizofrenii to otępienie uczuciowe i autyzm, zaś objawy dodatkowe to halucynacje, urojenia, rozkojarzenia i widoczne są nie tylko w zachowaniach werbalnych, ale przede wszystkim pozawerbalnych chorego<sup>36</sup>.

W Polsce choroby psychiczne to ulubiona ucieczka przestępców przed wymiarem sprawiedliwości, a możliwa jest między innymi dlatego, że wielu sprawców przestępstw nie

<sup>32</sup> Tamże, s. 189.

<sup>33</sup> E. Ornacka, *Portret współczesnego przestępcy*, „Wprost” 2010, nr 21.

<sup>34</sup> A. Kępiński, *Psychopatie.....*, s. 10.

<sup>35</sup> E. Ornacka, dz. cyt.

<sup>36</sup> L. Korzeniowski, *Zarys psychiatrii*, Warszawa 1965, s. 206.

jest prawidłowo diagnozowanych, co z kolei dowodzi tego, że naśladowanie zachowań pozawerbalnych zostały przez nich opanowane do perfekcji. Często zachowania pozawerbalne, takie jak na przykład unikanie kontaktu wzrokowego, mogą być sygnałem niekoniecznie choroby psychicznej, ale zaburzeń osobowości typu narcystycznego, które również występują u osób naruszających normy społeczne<sup>37</sup>. W badaniach psychiatrycznych także sprawców przestępstw w pierwszym etapie zwraca się uwagę na ogólny charakter ruchu danego człowieka, tj. gesty, mimikę, mowę, sposób ubierania się, a także czy ruch ten jest zwrócony na zewnątrz czy do wewnątrz (Jungowska ekstrawersja i introwersja). Dopiero w drugim etapie zwraca się uwagę na hierarchię wartości danego człowieka, tj. na to, co w jego życiu jest najważniejsze.

Zdaniem Antoniego Kępińskiego człowiek wyraża się ruchem w formie najszerzej obejmującej wszelkie postacie jego zewnętrznego zachowania, a więc postawę ciała, mimikę, sposób wystawiania się czy ubierania. Doświadczony psychiatra lub psycholog kliniczny bardzo często na podstawie tylko obserwacji postawy ciała, mimiki, tonu głosu czy sposobu ubierania się potrafi bardzo trafnie scharakteryzować danego człowieka i taka wstępna charakterystyka jest często znacznie lepsza niż klasyfikacja naukowa, tj. oparta na rozmaitych psychologicznych testach osobowości<sup>38</sup>.

Badanie ekstrawersji i introwersji sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, jaka postawa emocjonalna odbija się na motoryce. Przy przewadze postawy „do” ruchy (gestykulacja, postawa, sposób mówienia, mimika) są zgrane z sytuacją zewnętrzną; dzięki temu są harmonijne, nie rażą. Natomiast przy przewadze postawy „od” ruchy są kanciaste, odstają od otoczenia, nigdy nie są do niego w pełni dostosowane, a ponadto wyraźny jest podział między daną jednostką a otoczeniem<sup>39</sup>. James Gilligan w swoim podejściu i próbie zrozumienia przemocy wskazuje na działanie jako język symboliczny, twierdząc, iż każde działanie ma jakieś znaczenie. Z jego perspektywy zachowania, czyli komunikaty pozawerbalne, są zawsze ucieleśnieniem jakiegoś celu lub życzenia.

Zdaniem Freuda ludzie z zaburzeniami charakteru, których psychopatologia wyraża się nienormalnymi, destrukcyjnymi lub zagrażającymi życiu zachowaniami, odgrywają swoim zachowaniem fantazje, które normalne osoby przeżywają jedynie w umyśle nieświadomym (na przykład w koszmarach nocnych)<sup>40</sup>. Zrozumienie przemocy wymaga zrozumienia, jaką myśl czy fantazję przedstawia symbolicznie konkretne brutalne

<sup>37</sup> P. F. Kernberg, *Narcystyczne zaburzenia osobowości*, „Dialogi” 2003, nr 3-4, s. 7.

<sup>38</sup> A. Kępiński, dz. cyt., s. 16.

<sup>39</sup> Tamże, s. 18.

<sup>40</sup> J. Gilligan, dz. cyt., s. 75.

zachowanie. Badania psychiatrów dotyczące sprawców przemocy i ich oddziaływania na społeczeństwo opierają się również na doświadczeniach tego, jaki wpływ ma jeden człowiek na drugiego. Powszechnie wiadomo, że wpływ człowieka na człowieka nie zamyka się na wzajemnych oddziaływaniach werbalnych czy manualnych. Ludzie wpływają na siebie bez słów, nawet bez wzajemnego dotykania. W komunikacji pozawerbalnej dużą rolę odgrywa postawa, gestykulacja i mimika. To jednak nie jest wszystko, gdyż bardzo łatwo uczucia i nastroje przenoszą się z jednego człowieka na drugiego.

Od dawna wiadomo, że jedne osoby swoją obecnością wnoszą w otoczenie niepokój, a drugie – spokój i poczucie bezpieczeństwa. Dzieje się tak, gdyż przekazują one różnego rodzaju komunikaty pozawerbalne, które są właściwie odczytywane przez otoczenie<sup>41</sup>. Z drugiej jednak strony system karny, oprócz tego, że zajmuje się egzekwowaniem kar wymierzonych zgodnie z prawem, ma też drugie, dosyć ponure oblicze. Wszelkie dane dotyczące odbywania kary przez więźniów wskazują, że źródłem panującej w więzieniach przemocy nie są wyłącznie więźniowie, ani system karny. Przemoc jest skutkiem przewidywalnych, a nawet nieuniknionych schematów interakcji między więźniami a systemem. Jest ona wynikiem specyficznej komunikacji werbalnej i pozawerbalnej, jaka panuje w warunkach więziennych.

Organy szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości komunikują swoje przesłanie w tak specyficzny sposób, że tolerują celowo i świadomie różnego rodzaju formy przemocy seksualnej, biernie przekazując dominującym i najbardziej skorym do przemocy więźniom władzę i upoważnienie do wymierzania kary bardziej uległym i mniej agresywnym skazanym, w wyniku czego gwałciciele działają jako zastępczy wykonawcy pewnej kary, której system nie wymierza formalnie, ani bezpośrednio<sup>42</sup>. Poprzez określone zachowanie pracownicy systemu komunikują skazanym, jakie jest ich miejsce w społeczeństwie i chociaż psychiatrzy zwracają uwagę, że tego rodzaju system tylko zwiększa spiralę przemocy, strażnicy więzienni często zniechęcają ofiary przemocy do składania skarg. W niektórych więzieniach strażnicy przekazują słabszych i młodszych więźniom faworyzowanym w zamian za ich współdziałanie w celu utrzymania więźnia pod kontrolą<sup>43</sup>.

---

<sup>41</sup> A. Kępiński, dz. cyt., s. 66.

<sup>42</sup> J. Gilligan, dz. cyt., s. 175.

<sup>43</sup> A. J. Davis, *Sexual Assaults in the Philadelphia Prison system and Sheriffs Vans*, "Transaction", December 1968, s. 16.



#### 4. Komunikacja pozawerbalna w prawie karnym

Przykładem wpływu komunikacji pozawerbalnej na wymiar sprawiedliwości na gruncie polskim jest problematyka istnienia tak zwanych nacisków. W wywiadzie, jakiego udzielił obecny prokurator Prokuratury Krajowej Andrzej Janecki dziennikarzowi „Gazety Wyborczej” wyłania się obraz instytucji, w której kluczowe decyzje podejmowanie są w wyniku poleceń wyrażanych nie wprost, ale właśnie przy pomocy komunikatów pozawerbalnych. Prokurator Janecki udowodnienie nacisków w prokuraturze, na przykład w sprawie likwidatora SdRP, porównał do chwywania mgły, tj. jego zdaniem nikt nigdy nie wydał polecenia umorzenia postępowania, ale w sprawie miało miejsce tyle zdarzeń, że trudno je wyjaśnić przez zbieg okoliczności. Nie tylko sprawa została niezwłocznie wyznaczona na wokandę, ale przede wszystkim szczególnie było zachowanie przełożonych prokuratora<sup>44</sup>. Prokurator przełożony Zygmunt Kapusta oczekiwał umorzenia postępowania, ale prokurator Janecki zapytany, czy wydane zostało w tej sprawie polecenie stwierdził: „Takie rzeczy bardziej da się wyczytać z miny, z emocji przełożonego niż z kawałka papieru”.

Ilustracją orzekania przez kulturę może być osoba Igora Andrejewa – sędziego, który skazał na śmierć gen. Augusta Fieldorfa „Nila”. Uwagi, które zostały wcześniej poczynione w zakresie komunikacji pozawerbalnej, dotyczącej tak zwanych nacisków znalazły też potwierdzenie w liście Igora Andrejewa do dyrektora Instytutu Prawa Karnego: „Dzisiaj rodzi się pytanie, czy Sąd Najwyższy nie wydał wyroku pod naciskiem. Muszę stwierdzić, że nikt nie zwracał się do mnie z żądaniem, abym wydał takie lub inne orzeczenie. W tym sensie nacisku indywidualnego na mnie nie było. Nie wiem, czy taki nacisk nie był powodem determinacji pozostałych sędziów. Jednakże, biorąc pod uwagę, że działo się to w czasach największego terroru stalinowskiego, można mówić o presji, którą odczuwali wszyscy, ilekroć chodziło o wykonanie sugestii organów bezpieczeństwa”<sup>45</sup>.

Te nieuchwytnie „naciski” czy „presje” są możliwe do zidentyfikowania pod warunkiem wykorzystania dorobku naukowego z zakresu komunikacji pozawerbalnej. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, iż to nie reguły zwerbalizowane, tj. zadeklarowane jako obowiązujące są elementem decydującym w procesie karnym, ale te pozawerbalne – to znaczy takie, które odpowiadają za wytworzenie specyficznej atmosfery oczekiwania na wyrok o określonej treści. Jeśli chodzi o prawo karne, to jest to dziedzina,

<sup>44</sup> B. Wróblewski, *Prokurator Andrzej Janecki o sprawie likwidatora SdRP*, „Gazeta Wyborcza” 9.09.2003.

<sup>45</sup> A. Rybak, *Dlaczego ludzie dają się zastraszyć*, „Rzeczpospolita” 16 .09.2012.

w której zachowania niewerbalne są głównym przedmiotem zainteresowania. Jednak nawet te przestępstwa, które z definicji popełnianie są werbalnie, jak na przykład zniewaga, to jednak mogą być w określonych sytuacjach popełnione również poprzez zachowanie pozawerbalne (przykładowo obraźliwy gest)<sup>46</sup>. Przestępstwo zniewagi może także polegać na molestowaniu seksualnym osoby pokrzywdzonej. W szczególności mogą to być nieprzyzwoite propozycje, gesty, znaki lub miny, które wyrażają lekceważenie czy pogardę dla człowieczeństwa ofiary traktowanej jak obiekt seksualny<sup>47</sup>. Szczególne jednak znaczenie komunikacji pozawerbalnej ujawnia się na etapie postępowania przygotowawczego, tj. w przesłuchaniu świadka i podejrzanego.

## 5. Komunikacja pozawerbalna w przesłuchaniu świadka

Przesłuchanie, to szczególna sytuacja, w której uczestniczy osoba przesłuchująca i odbierająca przesłuchanie oraz osoba przesłuchiwana lub zeznająca, czyli świadek. Z tego też względu przesłuchanie jest szczególnym procesem komunikacji interpersonalnej. Między przesłuchującym i przesłuchiwanym istnieje wzajemne oddziaływanie i przekaz informacji także o charakterze pozawerbalnym<sup>48</sup>. Wbrew pozorom przesłuchanie nie jest czynnością jednostronną, w której dominującą pozycję zajmuje przesłuchujący i to on narzuca sposób komunikowania się. Na przebieg przesłuchania i jego rezultat mają duży wpływ obie strony interakcji, ich wzajemna percepcja, wzajemne postawy, stany psychologiczne, ich cele, czy też oczekiwania.

Celem przesłuchującego jest uzyskanie jak największej ilości informacji szczyrych (niekoniecznie prawdziwych), gdyż to właśnie informacje szczerze decydują o ocenie świadka jako wiarygodnego, bądź niewiarygodnego. Celem zatem przesłuchującego jest uzyskanie od świadka jak największej liczby rzetelnych i wiarygodnych informacji o zdarzeniu stanowiącym przedmiot przesłuchania. Natomiast cele przesłuchiwanego mogą być różnorodne, np. złożenie szczyrego zeznania (nie koniecznie zgodnego z prawdą), zeznania obojętnego czy też umyślne wprowadzenie w błąd przesłuchującego.

Pierwsze próby badań nad psychologią zeznań świadków pojawiły się na początku XIX wieku. Francuski matematyk i filozof Pierre Laplace postulował wprowadzenie 4 hipotez, które w istocie funkcjonują do dnia dzisiejszego:

1. Świadek nie kłamie i nie myli się;

<sup>46</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1999, s. 260.

<sup>47</sup> A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 1119.

<sup>48</sup> M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 92.

2. Świadek nie kłamie, lecz się myli;
3. Świadek kłamie, lecz się nie myli;
4. Świadek kłamie i myli się<sup>49</sup>.

Najogólniej rzecz ujmując przesłuchanie świadka można określić jako czynność procesową, polegającą na uzyskaniu przez organ prowadzący postępowanie karne zeznań od świadka co do okoliczności, mających znaczenie dla sprawy karnej<sup>50</sup>. Problemem w procesie przesłuchania jest kwestia pytań sugerujących i za przykład w tej materii może posłużyć klasyfikacja stworzona przez I. Huntera, według której zawiera ona pytania determinujące, pytanie całkowicie rozłączne, pytania częściowo rozłączne oraz pytania wyczekujące<sup>51</sup>. Najmniej niebezpieczne z punktu widzenia sugestywności są pytania determinujące, a najbardziej niebezpieczne – pytania wyczekujące. Psychologia sądowa zajmuje się także takimi zagadnieniami, jak analiza ekspresji pozawerbalnej, badanie zdolności percepcyjnej pamięci, wpływ emocji i przetwarzanie informacji, znaczenie autorytetu przesłuchującego.

Prawidłowość przeprowadzenia postępowania zależy nie tylko od przestrzegania reguł procesowych, ale także od taktyki przesłuchania. Problematyka taktyki to nie domena reguł procesowych, ale przedmiot kryminalistyki i psychologii prawa<sup>52</sup>. Taktyka przesłuchania zaś to ogół metod i środków wykorzystywanych do uzyskania postawionego celu. Zawiera ona zatem w sobie ogólny zbiór wskazówek i związanych z nimi czynności dotyczących nie tylko samego faktu przesłuchania, ale także wcześniejszych procedur. Kwestią dotyczącą taktyki przesłuchania jest także problematyka podmiotu uprawnionego do jej stosowania. W postępowaniu sądowym jest to sąd, natomiast w postępowaniu przygotowawczym – prokurator, policja, a także – w odniesieniu do niektórych przestępstw – takie organy jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Straż Graniczna.

Jakość pozyskanych zeznań zależy nie tylko od świadka, ale także od osobowości przesłuchującego, a przede wszystkim od tego, jak będzie układać się wzajemne komunikacja między przesłuchującym i przesłuchiwanym. Oprócz cech, które powinien posiadać przesłuchujący, takich jak wysoka inteligencja, rozległa wiedza ogólna, wysoki poziom etyczny i kultura osobista, bardzo ważna jest dla stworzenia atmosfery zaufania odpowiednia komunikacja, zarówno werbalna, jak i pozawerbalna. Osobie przesłuchującej nie wolno zadawać pytań sugerujących odpowiedzi, ani też wpływać na wypowiedzi przesłuchiwanego za pomocą przymusu, groźby hipnozy, środków chemicznych i specjalnych technik

<sup>49</sup> T. Witkowski, *Psychologia kłamstwa*, Wałbrzych 2002, s. 271.

<sup>50</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 49.

<sup>51</sup> I. Hunter, *Pamięć, fakty, złudzenia*, Warszawa 1963.

<sup>52</sup> B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2006, s. 940.

modyfikujących przebieg procesów psychicznych<sup>53</sup>. Sugerowanie odpowiedzi może być zawarte nie tylko w samym pytaniu, ale także w sposobie jego postawienia, na co ogromny wpływ ma komunikacja pozawerbalna.

W literaturze wyróżnia się trzy podstawowe metody przesłuchań: metodę spontanicznej reakcji, metodę pytań ukierunkowanych i metodę badania krzyżowego. Problem wiarygodności świadków to nie jedyny problem, z jakim mamy do czynienia na sali sądowej. Źródłem bowiem znacznej ilości błędów są sami śledczy, sędziowie czy przysięgli. Badania dowiodły, iż zdolność do wykrywania kłamstwa jest u zawodowych śledczych czy sędziów taka sama, jak u przeciętnych obywateli. Poza brakiem zdolności do wykrywania kłamstwa sędziowie cechują się często tendencją do przeceniania trafności zeznań świadków. Istnieje tu prosta prawidłowość, tj. im bardziej pewny siebie jest świadek, tym większe prawdopodobieństwo, iż sąd da mu wiarę.

W poszukiwaniu tej pewności sędziowie opierają się na zapewnieniach świadków o ich nieomyślności i na tej podstawie wydają wyroki. Wniosek z tego płynie dosyć ponury, a mianowicie, że sala sądowa w znacznej mierze przypomina scenę teatru, w której pewny siebie mówca, budując wiarygodną historię, ma większe szanse niż prawda<sup>54</sup>. Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż przesłuchiwany nie jest pasywnym odbiorcą, lecz aktywnym uczestnikiem przesłuchania, który ocenia przesłuchującego, jego inteligencję, metody, umiejętność stawiania pytań, a także przygotowanie i orientowanie się w konkretnych szczegółach sprawy. Ważne jest, aby mieć świadomość, iż do przesłuchania przygotowuje się nie tylko przesłuchujący, ale często również sam świadek, który dokładnie obmyśla taktykę swego postępowania<sup>55</sup>.

Zeznanie stanowi znaczące źródło dowodowe, które może przyczynić się do powstania przekonania sądu o winie lub niewinności oskarżonego, tym bardziej, że zdarza się, iż zeznania są jedynym lub najważniejszym materiałem dowodowym w sprawie. Należy zwrócić uwagę, że zeznającymi są zarówno ofiary przestępstwa, jak i osoby podejrzewane lub oskarżone o popełnienie przestępstwa<sup>56</sup>. Postępowanie przygotowawcze może dotyczyć różnych przestępstw, zarówno tych najprostszych, jak i bardziej skomplikowanych, wymagających wiedzy specjalistycznej, co bardzo często wiąże się z koniecznością zapoznania się z fachową literaturą, czy też konsultacjami ze specjalistami<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> M. Ciosek, dz. cyt., s. 93.

<sup>54</sup> T. Witkowski, dz. cyt., s. 282.

<sup>55</sup> R. Gorecki, *Świadek w postępowaniu przygotowawczym*, Warszawa – Poznań 1987, s. 97.

<sup>56</sup> M. Ciosek, dz. cyt., s. 96.

<sup>57</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka*, Katowice 1993, s. 152.

Zasadą jest, że przesłuchanie powinno odbyć się możliwie jak najszybciej od chwili popełnienia przestępstwa z powodu zacierania się obrazu pamięciowego w miarę upływu czasu. Istnieje jednak inny pogląd, zgodnie z którym odroczenie czasu złożenia zeznania może przyczynić się do jego większej wierności z powodu wygasania emocji zacierających obraz pamięciowy<sup>58</sup>.

Z przesłuchaniem wiąże się bardzo ściśle pojęcie taktyki przesłuchania, która oznacza zbiór dyrektyw dotyczących nie tylko samego przesłuchania, ale także czynności poprzedzających, takich jak orientacja wstępna, zapoznanie się z materiałem dowodowym, oględziny miejsca przestępstwa czy też ustalenie kolejności przesłuchania świadków<sup>59</sup>.

Od pojęcia taktyki należy odróżnić jeszcze pojęcie metody, która oznacza zazwyczaj sposób uzyskiwania informacji w konkretnym przypadku. Od metody przesłuchania zależą przede wszystkim efekty postępowania. Wyróżnia się zasadniczo trzy etapy przesłuchania świadka: czynności wstępne, fazę zeznań spontanicznych oraz etap pytań i odpowiedzi<sup>60</sup>.

Wypowiedź swobodna nie oznacza wypowiedzi dowolnej, lecz wypowiedź mieszczącą się w granicach procesu. Zdaniem Sądu Najwyższego nie można mówić o ograniczeniu swobody wypowiedzi podczas przerywania oświadczenia wielością pytań, jeżeli nie krępują one swobody wypowiedzi<sup>61</sup>. Swobodne zeznanie jest bardziej wierne niż zeznanie złożone w odpowiedzi na pytania, przede wszystkim także z tego względu, że świadek komunikuje się nie tylko słowami, ale również poprzez komunikację pozawerbalną. Bardzo ważnym elementem protokołu zeznań jest to, aby oprócz zeznań zawierał on także pytania, gdyż dopiero pytania łącznie z odpowiedziami mogą stanowić podstawę do zrozumienia całości<sup>62</sup>.

Ważnym zagadnieniem wiążącym się z przesłuchaniem świadków jest problem zeznań nieszczyrych. Zeznaniem nieszczyrym jest świadome przemilczenie pewnych faktów lub relacja podmiotu o jakimś wydarzeniu, pozostająca w sprzeczności z jego faktyczną wiedzą na ten temat. Najczęściej zeznania nieszczerze przypisuje się osobom podejrzanym o popełnienie przestępstwa, choć zeznawać nieszczerze mogą także krewni i bliscy sprawców przestępstw lub osoby dla nich obce. Przyczynami zeznań fałszywych mogą być przewidywanie szkody lub określonej korzyści po złożeniu zeznania. Świadkowie, którzy

<sup>58</sup> T. Hanausek, *Braki pamięciowe w zeznaniach świadka*, „Problematyka Kryminalna” 1969, nr 82, s. 31.

<sup>59</sup> M. Ciosek, dz. cyt., s. 98.

<sup>60</sup> Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Podstawy kryminalistyki ogólnej*, Warszawa 1989, s. 54.

<sup>61</sup> Wyrok SN z dnia 28 lutego 1974 r. V KR 42/74, OSNPG 1974, nr 7, poz. 87.

<sup>62</sup> M. Lipczyńska, *Pytania w procesie karnym*, „Prob. Krym.” 1963, nr 43, s. 351.

zeczają nieszczerze, stosują mniej lub bardziej przemyślane strategie kłamstwa, których celem jest wprowadzenie w błąd przesłuchującego<sup>63</sup>.

Strategia obronna świadka uzależniona jest od tego, czy postrzega on przesłuchującego jako osobę posiadającą dużą wiedzę o zdarzeniu, czy też jako osobę, której wiedza o zdarzeniu jest niewielka. Sposób zaś postrzegania zależy w dużym stopniu od komunikatów pozawerbalnych, wysyłanych przez przesłuchującego i przesłuchiwanego. Ci z przesłuchiwanym, którzy przeświadczeni są o dużym rozeznaniu przesłuchującego w sprawie, skłonni są do podejmowania strategii obronnych, opartych raczej na unikaniu, uległości i ucieczce w stany subdepresyjne. Najczęstszym sposobem obronnym świadków podejrzanych jest całkowita negacja dowodów, częściowe przyznanie się do winy, a także deklaracja naprawienia szkody<sup>64</sup>. Problematyka zeznań nieszczerych wiąże się ściśle z pozawerbalnym aspektem kłamstwa, natomiast w celu jego wykrycia stosowane są różnego rodzaju strategie i metody.

Pozawerbalne elementy w zachowaniu świadka mogą być także podstawą do udziału w przesłuchaniu biegłego psychologa, na przykład wówczas, gdy zachodzą wątpliwości co do zdolności postrzegania lub odtwarzania spostrzeżeń. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż sam fakt leczenia psychiatrycznego świadka nie może automatycznie przesądzać o niewiarygodności świadka<sup>65</sup>. Metodami wykrywania kłamstwa są metoda: refleksji logicznej, perswazji, ujawniania kłamstwa czy też pytań szczegółowych. Pierwsza z nich polega na wykazaniu logicznych sprzeczności w zeznaniach, a druga – na odwołaniu się do uczuć wyższych. Metoda ujawniania kłamstwa polega na tym, że przesłuchujący, domyślający się rzeczywistych motywów kłamstwa świadka, ujawnia mu je w przesłuchaniu. Metoda szczegółowych pytań sprowadza się do tego, że świadek zeznający nieszczerze ma jedynie ogólny schemat sposobu fałszowania zdarzenia i dlatego szczegółowe pytania są pomocne w wykryciu kłamstwa<sup>66</sup>.

Badanie za pomocą wariografu jest dopuszczalne tylko za zgodą badanego i tylko w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów<sup>67</sup>. Urządzenia wykorzystywane przy tej metodzie to: pneumograf, kardiograf, galwanometr i sfigmograf. Najczęściej wykorzystywanym urządzeniem jest wariograf, znany potocznie jako „wykrywacz kłamstw”. Wariograf to urządzenie rejestrujące przebieg

<sup>63</sup> M. Ciosek, dz. cyt., s. 130.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 131.

<sup>65</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego*, Kraków 2003, s. 512.

<sup>66</sup> M. Ciosek, dz. cyt., s. 132.

<sup>67</sup> T. Grzegorzczak, dz. cyt., s. 516.

oddechu, ciśnienie krwi, przewodnictwo skórne czy też czas reakcji na zadawane pytania przy reagowaniu wyłącznie odpowiedziami „tak” lub „nie”<sup>68</sup>.

Jak więc widać wyraźnie, to komunikaty o charakterze pozawerbalnym, takie jak częstotliwość oddechu, ciśnienie krwi czy przewodnictwo skóry przekazują informację o tym, czy określone zdarzenie miało miejsce.

## 6. Komunikacja pozawerbalna w przesłuchaniu podejrzanego

Przesłuchanie jest swoistą grą. Śledczy musi prowadzić przesłuchanie tak, aby osiągnąć swój cel: podejrzanego zmusić, by ujawnił wszystkie istotne okoliczności zdarzenia, świadkowi zaś dopomóc przypomnieć sobie to, co widział, słyszał bądź wie. Choć taktyki przesłuchań znane są od dawna, to FBI jako jedna z pierwszych służb wykorzystwała w nich kinetykę, tj. naukę badającą mowę ciała<sup>69</sup>. Zgodnie z pierwszą zasadą agentów FBI rozmówca to godny przeciwnik. Zanim zostanie przesłuchany, należy dowiedzieć się o nim jak najwięcej, nawet z pozoru nieistotnych szczegółów. Potem należy słuchać, obserwować i wyciągać wnioski. Każdy szczegół jest ważny: stan cywilny, zainteresowania, wiek, zawód, hobby, numer buta, miejsce, w którym najchętniej parkuje samochód, ulubiona piosenkarka, danie, którego nie lubi, preferencje seksualne, nazwisko kochanka. I chociaż w danym momencie ten szczegół wydaje się całkowicie nieprzydatny, za chwilę może się okazać arcyważny. Wszystkie te informacje są potrzebne z tego względu, iż stanowią swego rodzaju puzzle. Gdy zabraknie jednego elementu, wówczas cały obraz pozostaje niepełny.

W przesłuchaniu ważna jest także organizacja przestrzeni w pomieszczeniu. Pokój przesłuchań powinien być wyposażony w odpowiednie urządzenia techniczne, takie jak lustro weneckie, stół dla protokolanta itp. Pokój powinien zapewnić całkowitą prywatność i dyskrecję. Ważne jest stworzenie atmosfery intymności, a zatem pomieszczenie nie powinno być zbyt jaskrawo oświetlone, a ponadto powinno być małe i pozbawione elementów, które mogłyby rozpraszać uwagę podejrzanego<sup>70</sup>.

W organizacji przestrzeni przesłuchania ważne jest również to, aby przesłuchujący nie był oddzielony o przesłuchiwanego żadnym przedmiotem, i to nie tylko stołem, ale nawet teczką. Wynika to z przekonania, iż zmniejszony dystans i eliminacja obiektów usuwają jakiegokolwiek elementy mogące zapewniać podejrzanemu bezpieczeństwo. Naruszenie

<sup>68</sup> M. Ciosek, dz. cyt., s. 134.

<sup>69</sup> D. Kowalska, *Przesłuchanie permanentne*, „Dziennik Polska The Times” z 01.02.2007.

<sup>70</sup> M. Tokarz, *Argumentacja Perswazja Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk 2010, s. 391.

przestrzeni osobistej podejrzanego sprawia, iż przesłuchujący jest bliżej przesłuchiwanego nie tylko w sensie fizycznym, ale również w sensie psychologicznym<sup>71</sup>.

Istotna jest również inna zasada: należy wystrzegać się stereotypów. Kobieta modnie ubrana wcale nie musi o siebie dbać. Może właśnie wyszła od krawcowej, u której nie była od roku. Mężczyzna w garniturze nie musi być biznesmenem, a ten w przetartych spodniach i zniszczonej koszuli – kłoszardem.

Każdy człowiek ma swój własny profil zachowania. Jeśli drapie się po nosie (zwykle tego rodzaju reakcje dotykowe uważa się bezpodstawnie za oznakę zdenerwowania), wcale nie musi być zdenerwowany. Może po prostu ma taki nawyk, który jeszcze o niczym nie świadczy. Więc na początku trzeba ustalić profil zachowania przesłuchiwanego, rozmawiając z nim o rzeczach błażych, niezwiązanych ze śledztwem. Dla przykładu, Bill Clinton, choć szkolił go sztab fachowców od mowy ciała, nie wytrzymał jednej z takich konfrontacji. W wywiadzie udzielonym po słynnej aferze z Monicą Levinsky, pytany o sprawy kraju i politykę zagraniczną, żywo gestykulował<sup>72</sup>. Zapytany o stażystkę, bezwiednie splótł ręce – zamknął się w sobie, wycofał, poczuł zagrożenie. Każda część ciała człowieka przekazuje inną informację. Jeśli jest nieszczerzy, od trzech do pięciu sekund po zadaniu pytania pojawią się u niego przynajmniej dwa symptomy kłamstwa: zacznie mrugać oczami, poblednie, może bezwiednie pocierać ręką policzek. Ponadto strach przed zdemaskowaniem wywoła w organizmie reakcje fizjologiczne: wzrośnie ciśnienie krwi, serce zacznie bić szybciej, oddech stanie się krótki, płytki, źrenice nienaturalnie się rozszerzą. Ciało zacznie wydawać nieprzyjemny zapach. Powiedzenie „strach śmierdzi” jest jak najbardziej uzasadnione.

Kłamcę zawsze zdradzi ciało. Przekonuje o tym historia pewnej urzędniczki podejrzewanej o pobieranie korzyści w zamian za udzielanie informacji na temat przetargów. Elegancka kobieta w średnim wieku przyszła na przesłuchanie ubrana w garsonkę i białą bluzkę zapiętą pod szyję. Opanowana, nie okazywała żadnych nerwowych gestów, nie uciekała wzrokiem. Na pytania odpowiadała płynnie i rzeczowo. Śledczy, zgodnie z zasadami, pytał ją o rodzinę, o to jak spędza wolny czas, o książki, które czyta, tym samym ustalał katalog stałych reakcji. Potem spytał o pracę. Żadne szczegóły odbiegające od normy nie były widoczne. zaproponował kawę i poszedł ją zrobić do stolika, który stał tuż obok. Wtedy kątem oka dostrzegł, że kołnierzyk jej zapiętej pod szyję bluzki w nienaturalny sposób

---

<sup>71</sup> *Ibidem.*

<sup>72</sup> D. Kowalska, dz. cyt.



drga. Świadczyło to o szybkiej pracy tętnicy. Po godzinie kobieta przyznała się do przyjmowania korzyści<sup>73</sup>.

Nie ma kłamców doskonałych, chociaż są ludzie, którzy kłamią lepiej niż inni. Są to: dzieci, adwokaci oraz sprzedawcy. Osoba szczerza wprost powie „tak” lub „nie”. Zawsze opowiada szczegółowo, ale bez przesadnej wylewności. Jest spontaniczna, nie boi się trudnych pytań. Osoba szczerza nie zmienia wersji, używa ogólnych zaprzeczeń. „Raczej wstanie i walnie prosto z mostu: - Ja nikogo nie zabiłem!” Nieszczera próbuje zyskać na czasie. Powtarza pytania, robi pauzy, unika odpowiedzi, zmienia wersje zdarzenia. Bywa wesoła, przyjazna, uprzejma. Jeśli poczuje zagrożenie, odwoła się nawet do religii: „Jak Boga kocham”, „Bóg mi świadkiem”<sup>74</sup>.

Przy przesłuchiwanym istotne jest, aby podejznanego nie wprowadzał sam przesłuchujący, lecz inny policjant, gdyż taka procedura nadaje oficerowi prowadzącemu przesłuchanie aurę autorytetu i kompetencji. Przesłuchujący powinien sięść w odległości około 1,5 metra od przesłuchiwanego – po to, aby wkroczyć w jego sferę osobistą, a nawet intymną.

Jeśli chodzi o ubiór, to zalecane jest ubranie cywilne o konserwatywnym charakterze, bez krzykliwych kolorów, a ponadto wskazane jest posiadanie teczek, do której przesłuchujący powinien od czasu do czasu zaglądać. Ponadto przesłuchujący powinien traktować podejznanego z życzliwością, a nawet serdecznością i nie powinien w trakcie przesłuchania wykonywać zbyt wielu zbędnych ruchów, bawić się ołówkiem czy też innymi przedmiotami<sup>75</sup>.

Ważnym instrumentem w postępowaniu przygotowawczym z punktu widzenia komunikacji pozawerbalnej jest konfrontacja. Tadeusz Hanusek definiuje ją jako szczególną formę przesłuchania dwóch osób, którą charakteryzuje jedność czasu, miejsca, przedmiotu i dokumentacji przesłuchania<sup>76</sup>. Celem konfrontacji jest dążenie do wykrycia tego, co naprawdę zaszło i jak w rzeczywistości wyglądają fakty podlegające ocenie prawnej<sup>77</sup>. Konfrontacja jest czynnością skomplikowaną pod względem taktyczno-organizacyjnym i obciążona ryzykiem już w momencie podjęcia decyzji o jej przeprowadzeniu. Zdarza się nawet tak, że podejrzani sami zabiegają o konfrontację w celu zdobycia informacji o materiale dowodowym zebrany przeciwko nim. Istnieje też poważne ryzyko, że podczas

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> M. Tokarz, dz. cyt., s. 393.

<sup>76</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka ...*, s. 187.

<sup>77</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego*, Warszawa 1998, s. 465.

konfrontacji dojdzie do uzgodnienia stanowisk i wcale nie musi to polegać na porozumieniu werbalnym, lecz osiągnięte jest to przy pomocy komunikacji pozawerbalnej.

Komunikacja pozawerbalna może być wykorzystana, zwłaszcza gdy konfrontowane są osoby znane sobie – do przekazywania zawołowanej groźby. Ryzyko konfrontacji dotyczy przede wszystkim sytuacji postawienia naprzeciwko siebie osoby władczej, pewnej siebie, a z drugiej strony osoby o całkowicie przeciwnych cechach. Taka relacja może też dotyczyć autorytarne, bezwzględne przywódcy grupy przestępczej z podporządkowanymi mu szeregowymi jej członkami. W sytuacji, w której dochodzi do konfrontacji, osoba przesłuchiwana powinna znajdować się w odpowiedniej odległości od współkonfrontowanego – tak, aby uniemożliwione było przekazywanie werbalnie czy też pozawerbalnie jakichkolwiek gróźb. Istotna jest możliwość utrwalania konfrontacji środkami audiowizualnymi, w tym między innymi celu, aby można było później szczegółowo analizować reakcje organizmu na zadawane pytania.

Ewentualne przyznanie się podejrzanego powinno być przyjęte neutralnie, bez okazywania pozawerbalnych emocji czy też słów ulgi lub triumfu. Niezwykle ważnym aspektem konfrontacji jest obserwacja i dokumentowanie zewnętrznych reakcji obu konfrontowanych osób nie tylko na zadawane pytania, ale na wszelkie pojawiające się bodźce, np. wypowiedź drugiego uczestnika. Zdaniem J. Wójcikiewicza tylko niewielka część komunikatów przekazywana jest poprzez kanał werbalny a zdecydowana większość – poprzez kanał pozawerbalny. W sytuacji kłamstwa, niektóre części ciała sygnalizują wypowiedzi nieszczerze<sup>78</sup>.

## **7. Komunikacja pozawerbalna w przesłuchaniu dziecka**

Szczególny problem w zakresie przesłuchania stanowią dzieci – ofiary przestępstw seksualnych. Bardzo ważną rolę w zakresie wykrywania tego rodzaju przestępczości odgrywają nauczyciele, wychowawcy i pedagodzy, którzy potrafią rozpoznawać podstawowe objawy przemocy seksualnej oraz wiedzą, co z tymi informacjami zrobić<sup>79</sup>.

Przez przemoc seksualną wobec dziecka rozumie się wciągnięcie zależnego i niedojrzałego rozwojowo oraz niezdolnego do wyrażania pełnej zgody dziecka w seksualną aktywność, do której nie jest ono przygotowane. Dziecko jest wykorzystywane seksualnie zawsze wtedy, gdy w wieku bezwzględnej ochrony prawnej osoba dojrzała seksualnie

<sup>78</sup> J. Wójcikiewicz, *Hipnoza w prawie karnym i kryminalistyce*, Kraków 1989, s. 108.

<sup>79</sup> A. Widera-Wysoczańska, *Twój uczeń – ofiara seksualnej przemocy*, „Psychologia w Szkole” 2004, nr 2, s. 65.

dopuszcza do zaangażowania dziecko w jakąkolwiek aktywność natury seksualnej<sup>80</sup>. W praktyce ciągle jednak pokutuje przekonanie, że dzieci nie są wiarygodnymi świadkami. Bezpodstawnie przyjmuje się, że dzieci częściej niż dorośli kłamią i fantazjują. Badania wykazały bowiem, że nie ma żadnych naukowych podstaw do przyjęcia twierdzenia, iż dzieci kłamią częściej, a ponadto wykazano także brak jakichkolwiek zależności między wiekiem a prawdomównością<sup>81</sup>.

Najczęściej przemoc seksualna wobec dziecka rozpoczyna się w wieku 2-3 lat, a także w okresie dorastania, tj. około 11-12 roku życia. Sprawcą przemocy może być zarówno kobieta, jak i mężczyzna, chociaż ojcowie stanowią największy procent wykorzystujących. Duży ciężar w rozpoznawaniu śladów takiej przemocy spoczywa na nauczycielach, którzy powinni uważnie obserwować pozawerbalne komunikaty nadawane przez dziecko. Odpowiednia komunikacja z dzieckiem może sprawić, że otworzy się ono przed wychowawcą i opowie o swoich przeżyciach. Nie ulega jednak wątpliwości, że tym bardziej przesłuchanie dziecka przez funkcjonariuszy jest niezwykle trudną czynnością procesową, a wobec braku szczegółowych przepisów dotyczących procedury jej wykonania, powoduje konieczność rozwikłania wielu problemów natury praktycznej i prawnej. Fakt, że dziecko może być świadkiem w procesie karnym nie budzi wątpliwości. Należy przy tej okazji przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1980 roku, zgodnie z którym osoby niepełnoletnie i dzieci nie są wyłączone z grona świadków<sup>82</sup>.

Skutków przemocy seksualnej zazwyczaj nie można zaobserwować bezpośrednio, chyba że dochodzi do takich sytuacji, że dziecko musi często wychodzić do toalety i nie jest w stanie wytrzymać do końca lekcji. Najbardziej wyraziste z obserwowanych objawów i niepokojące dla otoczenia są zachowania seksualne wykraczające poza wiek dziecka, jak na przykład zachowania pseudo-dojrzałe, polegające na demonstracji seksualnej poprzez zachowania uwodzące, zenujące aluzje na temat seksu, utrzymywanie w zbyt młodym wieku stosunków seksualnych z wieloma osobami<sup>83</sup>. Dziecko pozostaje cały czas pod pieczęcią rodziców, która obejmuje troskę o zapewnienie mu odpowiednich warunków egzystencji, obronę przed niebezpieczeństwem oraz zapewnienie prawidłowego rozwoju fizycznego, duchowego, emocjonalnego i intelektualnego<sup>84</sup>. Należy tu jednak zwrócić uwagę na fakt, że

---

<sup>80</sup> Tamże, s. 66.

<sup>81</sup> K. MacFarlane, J. R. Feldmeth, K. Saywitz, L. Damon, S. Krebs, M. Dugan, *Przesłuchanie i diagnoza małego dziecka*, Warszawa 2002, s. 21.

<sup>82</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1980 r., III KR 428/79.

<sup>83</sup> A. Widera-Wysoczańska, dz. cyt., s. 70.

<sup>84</sup> J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 209.

prokurator lub sąd nie są zobowiązani do uzyskania zgody rodziców na przesłuchanie dziecka.

Objawy przemocy seksualnej mogą polegać na tym, że dziecko (np. w przedszkolu) kładzie się na innym dziecku i naśladuje ruchy kopulacyjne. Przemoc seksualna może objawić się także tym, że dziecko „dziwnie” przytula się do nauczyciela wywołując u niego zażenowanie i dyskomfort. Lekarze i pielęgniarki zwracają z kolei uwagę na fakt, iż niektóre dziewczynki boją się rozebrać podczas badań lekarskich. Inne z kolei dzieci, czując niechęć i obrzydzenie do swojego ciała, nie dbają o wygląd, mają tłuste włosy, opadające oczy i brudne workowate ubranie. Może być również tak, iż niektóre z dzieci, bardziej pobudzone seksualnie, tracąc szacunek do siebie, noszą ubrania, które narażają je na złośliwe zaczepki<sup>85</sup>.

U dziewcząt widoczny jest smutek, apatia, przygnębienie, pojawiają się także myśli samobójcze, natomiast u chłopców objawia się to pobudzeniem do tego stopnia, iż krążą wokół Sali, nie mogąc usiedzieć na ławce, a ewentualne zwrócenie uwagi kończy się wybuchem agresji i używaniem wulgarnego słownictwa. Problemy poznawcze objawiają się zaburzoną koncentracją, zmniejszoną uwagą, pogarszającymi się wynikami w nauce. Zgodnie z kodeksem postępowania karnego, jeżeli osoba przesłuchiwana (w tym także w charakterze świadka) nie ukończyła 15 lat, wówczas czynności z jej udziałem powinny być przeprowadzone w obecności przedstawiciela ustawowego lub faktycznego opiekuna, chyba że dobro postępowania stoi temu na przeszkodzie. Takie uregulowanie ma charakter gwarancyjny<sup>86</sup>.

Przepisy kodeksu postępowania karnego dopuszczają obecność rodziców i opiekunów w czynności przesłuchania ich dziecka, jednak zasadność ich przebywania wraz z dziećmi w trakcie przesłuchania oceniana jest pod kątem warunku, o którym mowa w art. 171 § 3 k.p.k., a w przypadku szczególnej kategorii dzieci pokrzywdzonych przestępstwami seksualnymi – warunku określonego w art. 185a § 3 k.p.k. Wypowiedź dziecka, zwłaszcza małego, należy zawsze rozpatrywać w kontekście wielu czynników, m.in. jego wieku, stopnia rozwoju, środowiska, w którym dziecko dotychczas żyło i było wychowywane. Zanim jednak dojdzie do przesłuchania dziecka w postępowaniu karnym, ważne jest, aby w szczególności w szkole nauczyciele zwracali uwagę choćby na to, jaka jest treść rysunków dziecka na lekcjach plastyki. Niepokój nauczyciela oraz konsultację z psychologiem powinien wywołać np. rysunek postaci z wyraźnie zaznaczonymi miejscami intymnymi<sup>87</sup>.

<sup>85</sup> A. Widera-Wysoczańska, dz. cyt., s. 71.

<sup>86</sup> W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 141.

<sup>87</sup> A. Widera-Wysoczańska, dz. cyt., s. 72.

## **Wnioski**

Przemoc pozawerbalna jest prawdopodobnie najbardziej niebezpieczną formą przemocy, zarówno ze względu na wywoływane przez nią skutki, jak i trudności w jej wykrywaniu. Przemoc pozawerbalną cechuje to, że jest trudniejsza do wykrycia, a także nie jest tak stanowczo zwalczana, jak przemoc werbalna. Komunikaty pozawerbalne wywołują urazy podprogowe (nieuświadomione) i są o wiele groźniejsze w skutkach dla zdrowia psychicznego, niż urazy doznane świadomie. W odróżnieniu od przemocy jawnej urazy podprogowe, odbierane jako czyjeś lekceważenie, chłód, oziębłość, niezrozumienie lub próbę dominacji, godzą w poczucie bezpieczeństwa, a przede wszystkim w samoocenę.